

## Historia jednego obrazu

---

autor: agata trzebuchowska

Sąd Ostateczny Hansa Memlinga, prawdziwy skarb europejskiego dorobku kulturalnego, znalazł się na terenie naszego kraju zupełnie przypadkowo.

Obraz ołtarzowy jednego z najznamienitszych przedstawicieli wczesnego renesansu północnoeuropejskiego został wykonany na zamówienie wpływowego włoskiego rodu Medyceuszy. Miał zawisnąć we florenckim kościele. Gdy był transportowany statkiem do Italii, zdobyli go gdańscy kaprowie, którzy następnie ofiarowali go kościołowi Mariackiemu, perle gotyckiej architektury ich rodzinnego miasta. Choć obraz ołtarzowy z architektonicznymi ramami pięknej katedry tworzył doskonałą całość, historia skazała go na dalsze wędrówki. Podczas ery napoleońskiej zdobył wnętrze Luwru, z którego trafił do Berlina, a później do petersburskiego Ermitażu, by w końcu (w 1956 roku) powrócić (czy na stałe?) do Gdańska. Tym razem jednak nie zawisł w kościele Mariackim (obecnie znajduje się w nim kopia dzieła), lecz umieszczono go gdańskim Muzeum Narodowym.

Genialny Sąd Ostateczny powstał około 1470 roku. Choć jest jeszcze nieco uwikłany w gotycki kanon i symbolikę, stanowi triumf renesansowego umysłu. Scena Sądu została ukazana w nocnej scenerii, co również świadczy o wyjątkowości tryptyku. Rzadkością bowiem były wówczas nokturny. W centralnym panelu przedstawiono Chrystusa zasiadającego na tęczy, która oddziela sferę sacrum od profanum i symbolizuje (podobnie jak złote tło) wszechwładzę Syna Bożego. Chrystus, w otoczeniu dwunastu apostołów, Marii i Jana Chrzciciela, wznosi swą prawą dłoń w geście błogosławieństwa, prawą zaś trzyma opuszczoną, co zapowiada potępienie. Dlatego zawsze na lewym skrzydle są ukazywani zbawieni wędrujący do raju, na prawym z kolei – grzesznicy zstępujący do piekła. Nad apostołami wznoszą się aniołowie trzymający atrybuty męki Chrystusa, tak zwaną Arma Christi. Istotnym elementem kompozycji jest centralnie usytuowana postać Archaniola Michała ważącego ludzkie dusze.

Na lewym skrzydle sprawiedliwe dusze wita święty Piotr, na prawym – potępionych ku piekielnym ogniom zaganiają demoniczne postacie. Zewnętrzne panele tryptyku poświęcono wizerunkom donatorów (Angelo di Jacopo Tani i jego żonie Katarzynie z Tanaglich).

W kompozycji obrazu można zaobserwować nawiązania do dzieła Rogiera van der Weydena, którego Ołtarzem Sądu Ostatecznego z Beaune niewątpliwie inspirował się Memling. Panorama, motyw miecza i lilii, zestawienie donatorów z wizerunkami Matki Boskiej i Archaniola Michała to twórcze (nie zaś odtwórcze) zastosowanie motywów wykorzystanych przez starszego niderlandzkiego kolegę. Memling jednak zdecydowanie ogranicza użycie złota, co czyni jego obraz dziełem znacznie bardziej „renesansowym” niż „gotyckim”.

O silnym zakorzenieniu w odrodzeniowej „poetyce” świadczą także stosowanie, bardziej intuicyjnej niż matematycznej, perspektywy, dbałość o detal i zachowanie poprawności anatomicznej, światłocien oraz realistyczna kolorystyka. Niesamowicie silna ekspresja przedstawienia i doskonałość techniczna sprawiają, że dzieło Memlinga godzi dewocyjne funkcje obrazu ołtarzowego z czysto estetycznymi wartościami malarskiego kunsztu.

Co interesujące, tryptyk początkowo przypisywano najslynniejszym i najznamienitszym wówczas

niderlandzkim artystom, braciom van Eyck (autorom między innymi Ołtarza Baranka Eucharystycznego, tak zwanego Ołtarza Gandawskiego, i słynnego Portret małżonków Arnolfinich). Autorstwo Memlinga potwierdzono dopiero w XIX wieku.